05.02.2021r. wieczorne - Uwielbiony Ojciec w Synu, a Syn w Ojcu, uwielbiony Syn w nas i my w Synu

Uwielbiony Ojciec w Synu, a Syn w Ojcu, uwielbiony Syn w nas i my w Synu

05.02.2021r. - wieczorne

W sumie to, co rozmawialiśmy wcześniej, myślę, że jest bardzo ważne dla nas, bo temat, który mamy na dzisiaj jest bardzo ważny. Nie ma znaczenia, co my czujemy, co doznajemy, to jest niewiele warte. Warte jest to, co my zrobimy z tym, co Jezus do nas powiedział. To Słowo jest dla nas jak balsam, ale też jak młot. Wszystko musimy dopuścić, żeby to Słowo zrobiło z nami, co jest potrzebne, aby Pan osiągnął to, co w rzeczywistości nam jest najbardziej potrzebne. Ojciec żyje, bez tego czy my żyjemy, czy nie, On jest życiem wiecznym, Syn Jego żyje i jest życiem wiecznym. A więc, ani Ojciec, ani Syn nie potrzebują nas, aby żyć, to my potrzebujemy Ojca i Syna, aby żyć, i Ojciec i Syn zrobili wszystko w tej sprawie, abyśmy żyli, a więc to my potrzebujemy poddawać się woli Ojca, poddając się Jego Synowi, żeby to, co jest potrzebne, zostało w nas osiągnięte, to jest najważniejsza sprawa. I to jest nasze wielkie szczęście.

W Ewangelii Jana w 21 rozdziale, od 18 wiersza:

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, sam się przepasywałeś i chodziłeś, dokąd chciałeś; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a kto inny cię przepasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz. A to powiedział, dając znać, jaką śmiercią uwielbi Boga. I powiedziawszy to, rzekł do niego: Pójdź za Mną.” (Jana 21,18-19)

Jakie słowa Jezusa – jaką śmiercią uwielbi Boga. Jezus mówi Piotrowi, że umrze nie śmiercią w łóżku, umrze zabity przez ludzi, a jednakże ta śmierć uwielbi Boga. Jak może być, że śmierć człowieka może uwielbić Boga? Wiemy, że żyjąc możemy uwielbiać Boga, ale umierając i to jeszcze w cierpieniach? Ktoś by pomyślał, że to jest jakaś kara dla Piotra, a Jezus mówi o uwielbieniu, o wywyższeniu. Jakie to cenne, gdy my zdajemy sobie sprawę, że również to, jak my z tej ziemi odejdziemy, my jako Boże dzieci, też jest dla nas zaplanowane. I każdy z nas, jeśli prawidłowo dojdziemy do tego dnia, to także przez śmierć uwielbimy Boga, jako Jego Boże dzieci, wdzięcznym sercem gotowi na to, co On dla nas przygotował. Chwała Bogu za to, że On doprowadza człowieka do takiego doświadczenia, że człowiek jest wdzięczny Bogu za życie i za śmierć.

W Dziejach Apostolskich w 7 rozdziale. Zobaczcie, jaka to jest poważna sprawa –

Chrześcijaństwo – jakie to jest święte, oddzielone od wszystkich ludzkich kombinacji, jak to wyprowadza nas całkowicie poza sferę tego wszystkiego, czego się nauczyliśmy wcześniej i z czym często człowiek sobie łączy Boga, że Bóg będzie zapewniał komfort, wszystko będzie się fajnie działo, będzie zdrowo, przyjemnie, jeśli coś się wydarzy, to zaraz Pan Bóg to usunie, żeby dziecko Jego przypadkiem nie cierpiało, albo nie znosiło przeciwności. Te wszystkie fantazje są rozbijane przez to, że skoro Jezus cierpiał, to i my cierpieć będziemy. Skoro Jezus w cierpieniach doszedł do doskonałości, to dlaczego my mielibyśmy inaczej służyć Bogu naszemu? I zobaczmy tego Bożego człowieka, Szczepana, jak on uwielbia Boga swoją śmiercią. Od 54 wiersza 7 rozdział:

„A słuchając tego, wpadli we wściekłość i zgrzytali na niego zębami. On zaś, będąc pełen Ducha Świętego, utkwiwszy wzrok w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej i rzekł: Oto widzę niebiosa otwarte i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Bożej. Oni zaś podnieśli wielki krzyk, zatkali uszy swoje i razem rzucili się na niego. A wypchnąwszy go poza miasto, kamienowali. Świadkowie zaś złożyli szaty swoje u stóp młodzieńca, zwanego Saulem. I kamienowali Szczepana, który się modlił tymi słowy: Panie Jezu, przyjmij ducha mego. A padłszy na kolana, zawołał donośnym głosem: Panie, nie policz im grzechu tego. A gdy to powiedział, skonał." (Dz. Ap. 7,54-60)

Zobaczcie, jak można uwielbić Boga w takiej chwili, kiedy całe ciało może krzyczeć przeciwko takiemu doświadczeniu. Jak silnie trzeba być związanym z Bogiem. Wiemy, że Szczepan był pełnym Ducha człowiekiem. Jak silnie trzeba być związanym z Bogiem, żeby w takim doświadczeniu być tak swobodnym i tak chwalebnym, tak uwielbiającym Boga, i okazującym zwycięstwo Jezusa Chrystusa na krzyżu Golgoty, gdzie ci, którzy są wrogami, jeszcze mogą usłyszeć od tego, kogo zabijają, takie słowa, jakie słyszeli od Jezusa, kiedy umierał na krzyżu. To jest uwielbić Boga, to jest oddać Mu chwałę we wszystkim. Kiedy całe nasze człowieczeństwo pada na kolana i wyznaje: Tyś Bogiem naszym, Tyś Wszechmogącym Ojcem naszym i wszystko, cokolwiek postanowisz, my chcemy wykonać.

List do Filipian 1 rozdział. Ewangelia jest dla bohaterów, dla ludzi, którzy zobaczyli w Jezusie Chrystusie wszystko – wszystko wypełniającego Sobą, napełniającego nas tym wszystkim, co jest potrzebne, abyśmy mogli w ten sposób postępować. 20 i 21 wiersz:

„Według oczekiwania i nadziei mojej, że w niczym nie będę zawstydzony, lecz że przez śmiałe wystąpienie, jak zawsze, tak i teraz, uwielbiony będzie Chrystus w ciele moim, czy to przez życie, czy przez śmierć." Czy my widzimy różnicę między dzisiejszym chrześcijaństwem, a tamtym chrześcijaństwem? Czy my widzimy dzisiaj ludzi, którzy są gotowi w ten sposób należeć do Boga, którzy są gotowi całe życie złożyć, żeby, gdy będą umierać, uwielbić Boga do końca, żeby Ten, który dał nam Swego Syna, mógł widzieć, że jesteśmy Mu wdzięczni za wszystko. ***„Albowiem dla mnie życiem jest Chrystus, a śmierć zyskiem."*** (Fil.1,20-21)

Oni nie patrzyli na to, w jaki sposób zostaną zabici, oni patrzyli na Boga, patrzyli na Jezusa, i oni gotowi byli żyć i umrzeć, należąc do Niego. To jest chrześcijaństwo, które pokonało wroga, to jest chrześcijaństwo, które rozbiło armię diabła, to jest chrześcijaństwo, które się przebiło przez wszystkie granice i dotarło do wszystkich narodów. Takie chrześcijaństwo jedynie może przejść to, co nadchodzi i wygrać, inne nie wygra. A więc oni widzieli w śmierci uwielbienie, oddanie chwały Bogu. Oni gotowi byli na każdą śmierć, bez względu na to, jaka będzie. Oni nie myśleli o ciele, Paweł mówi: Jestem gotów krew swoją dolać. Oni nie myśleli: Och, co, jak, może… Oni wiedzieli, że Bóg wie, co chce z nimi zrobić. Oni byli gotowi uznać wolę Boga: Skoro darowałeś mi życie, to też wiesz, kiedy dokończyć ten mój bieg, oby tylko z Tobą, oby należąc do Ciebie. A więc każde nasze postępowanie musi być napełnione chwałą, chwałą należenia do Bożego Syna, uwielbieniem.

W I Liście Piotra 4 rozdziale od 11 wiersza:

„Jeśli kto mówi, niech mówi jak Słowo Boże. Jeśli kto usługuje, niech czyni to z mocą, której udziela Bóg, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jego jest chwała i moc na wieki wieków. Amen." Wczoraj mówiliśmy o śmiałości, o podążaniu, o zwycięzcach, którzy nie myślą o porażce tylko o zwycięstwie. I tu są właśnie słowa zwycięzcy, który nie myśli, jak przegrać tak, żeby nie wyglądało, że przegrałem, on nie myśli w ogóle w ten sposób, on myśli o zwycięstwie we wszystkim, w każdym jednym doświadczeniu, żeby okazało się, że w każdym doświadczeniu Bóg jest uwielbiony, w każdym

jednym Bóg jest uwielbiony. A więc nie myśli inaczej, jak tylko: To, co czynię, czynię z mocy Pana, to nie ja, lecz Chrystus wykonuje to teraz we mnie i przeze mnie. Oni są zwycięzcami, są pewni zwycięstwa, nie chwieją się, są świadomi, że ani swoją mocą, ani siłą swoją nic z tych rzeczy nie robią, dzieje się to z powodu Jezusa żyjącego w nich. A więc oni są spokojni i pewni: Skoro Pan przeprowadził mnie przez życie, przeprowadzi mnie przez śmierć i pójdę do Niego, i będę z Nim, to jest moje szczęście i moje zadowolenie. To jest piękne chrześcijaństwo, to jest chwalebne chrześcijaństwo. To jest tak, jak mówiliśmy – Pan napełnił chwałą zwycięstwa. ***„Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu."*** Nie dziwcie się, gdy was pali to, co musi spowodować, że jeszcze więcej będziemy myśleć o Jezusie i o Ojcu niż o sobie samych, gdzie będziemy gotowi pójść na krzyż codziennie, abyśmy nie my, ale On żył w nas, gdzie będziemy myśleć o tym, aby Go uwielbić, czy słowem, czy czynem, w każdym momencie, aby Pan był uwielbiony. Gdy wszystko, cokolwiek robimy dzisiaj, będziemy robić z powodu Jezusa, aby Jego uwielbić, a przez Niego uwielbić Ojca. To jest to, o czym mówi do nas Duch Święty i Słowo Boże. ***„Ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały Jego radowali się i weselili."*** A więc, gdy przechodzimy te doświadczenia, radujmy się, ponieważ to jest wywyższenie, to jest postawienie nas w pozycji bohaterów Chrystusowych, idących za nim, aby dojść tam, gdzie On jest. ***„Szczęśliwi jesteście, jeśli was znieważają dla imienia Chrystusowego, gdyż Duch chwały, Duch Boży, spoczywa na was. A niech nikt z was nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako człowiek, który się wtrąca do cudzych spraw. Wszakże jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej tym imieniem wielbi Boga. Nadszedł bowiem czas, aby się rozpoczął sąd od domu Bożego; a jeśli zaczyna się od nas, to jakiż koniec czeka tych, którzy nie wierzą Ewangelii Bożej? A jeśli sprawiedliwy z trudnością dostąpi zbawienia, to bezbożny i grzesznik gdzież się znajdą? Przeto i ci, którzy cierpią według woli Bożej, niech dobrze czyniąc powierzą wiernemu Stwórcy dusze swoje."*** (I Piotra 4,11-19)

Niech raczej tym imieniem uwielbi Boga. Uwielbi Boga – wszystko dla Boga. Nasze myślenie musi być: Dla Boga żyjemy. W Jezusie Chrystusie zostaliśmy przeznaczeni, aby być jego synami i córkami. Zrodził nas dla Swojej chwały. Koniec myślenia cielesnego chrześcijaństwa, koniec wnoszenia cielesności w miejsce chwały, w miejsce, gdzie święty Ojciec ze świętym Synem wykonują święte dzieło, aby święty lud przeprowadzić przez to ziemskie życie i wprowadzić do świętego miejsca. Pamiętajmy o tym, my myślimy o sobie, a nie myślimy o Bogu. Bóg zrobił to dlatego, że jest Bogiem i my potrzebujemy Ducha śmiałości, Ducha odwagi, Ducha pewności tego, po co my tu żyjemy. Zawsze będzie to – aby inni mieli z nas pożytek, zawsze to będzie. Bo Jezus przyszedł, żebyśmy wszyscy mieli z Niego pożytek. Dlatego nie jest to czymś dziwnym, kiedy mówimy: Co z tego? Skoro mamy się budować na świątynię Boga. Co z tego? Skoro to musi być coś świętego i każdy przynosi to święte, które nabywa, będąc z Bogiem, a więc każdy wnosi to, co dostaje od Boga i to wszystko służy ku wspólnemu zbudowaniu. A każdy z ochotnego serca, z gorliwego serca, z zapalonego serca, aby Bóg był zawsze uwielbiony w każdym zgromadzeniu.

Rozumiecie, ile zgromadzeń było z powodu ludzi? Zgromadzenie ma rację bytu tylko, kiedy jest z powodu Boga i Bóg jest najważniejszy, a nie ludzie, kiedy my uginamy nasze karki, bo spotykamy się z Bogiem i wtedy uczymy się, że sprawą najważniejszą jest to, czy my Go uwielbimy tak, jak On jest tego godzien. A On chce nawet, żebyśmy Go przez śmierć uwielbili, żeby nawet w tej ostatniej chwili chwalić Boga naszego za wszystko i czcić Go w duchu i prawdzie. A widzimy, kiedy to tam ze Szczepanem się działo, widział stojącego Jezusa. A więc śmierć Jego miłych jest Mu cenna. Chwała Bogu! Wiesz, tak przejść dzięki Duchowi Świętemu, przejść przez to życie jak zwycięzca i wejść w śmierć jak zwycięzca. Oddać chwałę Bogu, uwielbić Go do ostatniej chwili i do ostatniej cząstki naszego tutaj ziemskiego bytowania. Uwielbić Go za to, że nie jest zmarnowane ani życie, ani śmierć, że jedno i drugie chwali Boga. Tak do tego podchodzili. I to jest ważne.

I List do Koryntian 6 rozdział od 19 wiersza:

„Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych? Drogoście bowiem kupieni. Wysławiajcie tedy Boga w ciele waszym." (I Kor. 6,19-20)

Inaczej – uwielbiajcie Boga w ciele waszym, chwalcie Boga w ciele waszym, sławcie Boga w ciele waszym za wszystko, co On wam czyni. Niech zawsze będzie słychać, że z tej świątyni płynie chwała za wszystko, bo cenisz sobie, że dał ci Syna, cenisz sobie, że okazał ci taką miłość i że On zdobył ciebie dla Siebie za najwyższą cenę, żebyś już nie był swój, ale Jego. Dlatego często jest tak, że człowiek idzie swoim sposobem, swoim tempem – Bóg ma inne tempo podążania. Jezus mówi: Pójdź za Mną. A widzimy, w jakim tempie żyje Chrystus tutaj na ziemi, jak jest to życie wypełnione tym, co jest potrzebne, aby Ojciec był uwielbiony w Synu. A więc musimy zobaczyć, że będąc świątynią Boga, w nas ma być sława Boga, sława, sławiony Bóg w nas i przez nas. A po to właśnie Duch Święty przyszedł, aby w nas to uczynić, aby tak się mogło stać. A więc to jest coś drogocennego.

Ewangelia Jana 15 rozdział 8 wiersz:

„Przez to uwielbiony będzie Ojciec Mój, jeśli obfity owoc wydacie i staniecie się uczniami Moimi." (Jana 15,8)

Przez to uwielbiony będzie Ojciec Mój - mówi Jezus. Jeśli obfity owoc wydamy i będziemy Jego uczniami. Jak można wydać obfity owoc? Leżąc, siedząc, patrząc w sufit, myśląc o tym, czy o tamtym? Czy w każdej chwili myśląc o Bogu, jak spożytkować to, co się dzieje teraz z tobą, ze mną, aby Bóg był uwielbiony? Zobaczcie, że Jezus przyszedł i On pokazał nam, jak nie żyje się na pusto, jak się żyje na pełnię, na chwałę i do dzisiaj z tego korzystamy. Później następni, którzy poszli za Jezusem Chrystusem. Oni też nie chodzili, nie bawili się, nie zabawiali się, nie tracili czasu, wykorzystali czas i dzisiaj my z tego korzystamy. Jak dobrze, żebyśmy my zawsze o tym pamiętali: Nie żyjemy tylko dla siebie, ale dla Pana. A Pan zawsze chce, żeby to służyło innym, abyśmy się budowali na Boży dom nawzajem, abyśmy wzrastali, rozwijali się i nie ma w tym czegoś, co jednych by dotyczyło, a drugich by nie dotyczyło – dotyczy to wszystkich, którzy należą do Pana. Sprawdziłem to słowo: uwielbiać, uwielbiony, sławić. Jest to takie słowo greckie doksasa, to znaczy: otaczać chwałą, uwielbiać, odziewać w majestat, myśleć, wynosić, sławić, gloryfikować Boga. Piękne, prawda? We wszystkim, nie trochę, ale zawsze, wtedy to wyda owoc, wtedy wygramy z wrogiem, który chce nas okradać i kłaść a to, a tamto… Pokonamy przeciwnika, należąc do Boga i wielbiąc Go we wszystkim. Nigdy ten wspaniały Kościół nie stracił swojego charakteru w żadnych wydarzeniach, nawet jak były te wszystkie inkwizycje, kiedy mordowano Boże dzieci, nigdy Kościół nie stracił swojego charakteru, pozostał wierny i należący do Boga, nigdy nie uważał, że stała mu się jakaś krzywda, ale dziękował Bogu za wszystko, co Bóg czynił w nich i przez nich. I dzięki Bogu za to. I niech Duch Boży, tak jak mówiliśmy – zwycięzca myśli jak zwycięzca, który idzie wprzód i wie, po co żyje, komu służy, jakie rzeczy napotka po drodze i wszystkie pokona, wygra w imię Pana.

Są dwa miejsca, które chciałbym przytoczyć, a pewnie jest ich więcej, które mówią, co się dzieje z ludźmi, którzy nie uwielbiają Boga. List do Rzymian 1 rozdział od 18 wiersza:

„Albowiem gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę. Ponieważ to, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił. Bo niewidzialna Jego istota, to jest wiekuista Jego moc i bóstwo, mogą być od stworzenia świata oglądane w dziełach i poznane umysłem, tak iż nic nie mają na swoją obronę, dlatego że

poznawszy Boga, nie uwielbili Go jako Boga i nie złożyli Mu dziękczynienia, lecz znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce pogrążyło się w ciemności. Mienili się mądrymi, a stali się głupi. I zamienili chwałę nieśmiertelnego Boga na obrazy przedstawiające śmiertelnego człowieka, a nawet ptaki, czworonożne zwierzęta i płazy; dlatego też wydał ich Bóg na łup pożądliwości ich serc ku nieczystości, aby bezcześcili ciała swoje między sobą, ponieważ zamienili Boga prawdziwego na fałszywego i oddawali cześć, i służyli stworzeniu zamiast Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen." (Rzym. 1,18-25)

A więc za to, że nie uwielbili Boga, chociaż poznali, że jest Bogiem, zostali wydani na to, żeby pogubili się w tych wszystkich rzeczach. W IV Księdze Mojżeszowej, 20 rozdział od 7 wiersza:

„I przemówił Pan do Mojżesza tymi słowy: Weź laskę i zgromadź zbór, ty i Aaron, twój brat. Przemówcie na ich oczach do skały, a ona wypuści z siebie wodę. Wydobędziesz dla nich wodę ze skały i napoisz zbór i ich bydło. Mojżesz wziął laskę sprzed oblicza Pana, jak mu Pan rozkazał. Zgromadzili tedy Mojżesz i Aaron zbór przed skałą. I rzekł do nich: Słuchajcie, przekorni! Czy z tej skały wydobędziemy dla was wodę? I podniósł Mojżesz rękę swoją, i uderzył dwa razy swoją laską o skałę. Wtedy trysnęła obficie woda i napił się zbór oraz ich bydło. I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona: Ponieważ mi nie zaufaliście, aby mnie uwielbić na oczach synów izraelskich, dlatego nie wprowadzicie tego zgromadzenia do ziemi, którą im daję." (IV Mojż. 20,7-12)

Z tego powodu, że nie został uwielbiony Bóg, tak jak Mu się należało, a Mojżesz z Aaronem postąpili w taki właśnie sposób, Bóg zatrzymał wejście Mojżesza i Aarona do ziemi obiecanej, nie pozwolił im tam wejść. Wiemy, że to nie skończyło się w ogóle skazaniem do gehenny, ale to już była mocna kara w tym momencie, dla Mojżesza było to bardzo ciężkim doświadczeniem, jednak prosił tam Boga i już otrzymał tylko, że z daleka mógł zobaczyć. Uwielbiony Bóg. To nie my decydujemy, co mamy zrobić, kiedy i jak, to On decyduje – Bóg decyduje. My często sprzeciwiamy się, mówimy tak albo tak, robimy tak albo tak, bo myślimy sobie, że my tak mamy prawo robić, ale uwielbić Boga można tylko wtedy, kiedy się robi to, co On chce, jak On chce. A więc dla mnie i dla ciebie jest to bardzo ważna sprawa, żeby się tego nauczyć też, żeby nie żyć w taki sposób, który będzie ujmę imieniu Pańskiemu przynosić, że później ludzie ze świata, czy gdzieś będą sobie drwić z takiego Boga, z powodu ludzi, którzy żyją właśnie w taki ochotny sposób, nie uwielbiający Boga, tylko dla siebie, dla siebie, dla siebie, egoistyczny sposób, po swojemu, nie w nowy sposób, tylko w stary sposób. I co później się stanie? To Bóg sam wyda tych ludzi po prostu na stracenie, bo skoro Go nie uwielbili jako Boga i uważali, że oni mogą decydować, co robić, jak robić, kiedy robić, ile czasu robić, a nie żeby słuchać się, co Bóg mówi. Dzisiaj, jak usłyszycie głos – mówi – to dzisiaj to zróbcie.

A więc Bóg mówi: Ja od was wymagam, daję wam wszystko, co potrzebne, zrób to dzisiaj, gdy głos Boży do ciebie dociera. A człowiek: No później, kiedyś tam. I zaraz człowiek zapomni, co miał zrobić i kolejny raz zapomni, kolejny raz zapomni, kolejny raz zapomni, a potem już myśli sobie: A, to już nie jest takie ważne. Nie uwielbisz Boga – zginiesz. Jemu się należy chwała, bo jest Bogiem, należy Mu się uwielbienie. Może w takich parę miejsc zajrzymy, co później zobaczymy, jak to Pan nasz robił. Pamiętamy z królem Saulem, kiedy nie posłuchał się Boga, wtedy usłyszał słowa, że posłuszeństwo Bogu jest milsze od ofiary. Człowiek może sobie myśleć, że coś ofiarowuje Bogu: Modlę się, śpiewam pieśni, coś tam robię, a Bóg mówi: Posłuszeństwa chcę, rób, co Ja ci każę, a nie, co ty chcesz i przychodzisz Mi śpiewać, dość mam twoich śpiewów, zacznij mnie słuchać i czyń, co Ja do ciebie mówię, nie przekonasz Mnie śpiewami czy modlitwami, jeśli nie chcesz się słuchać. A więc ludzie podchodzą do Słowa Bożego, jak sobie podchodzą – to sobie tak, albo to sobie nie, no i w tym momencie Bóg mówi: Tak być nie może. W Księdze Jeremiasza 6 rozdział od 16 wiersza:

„Tak mówi Pan: Przystańcie na drogach i patrzcie, pytajcie się o odwieczne ścieżki, która to jest droga do dobrego i chodźcie nią, a znajdziecie odpoczynek dla waszej duszy! Lecz oni odpowiedzieli: Nie pójdziemy. Postawiłem też nad wami stróżów, aby wołali: Uważajcie na głos trąby! Lecz oni odpowiedzieli: Nie będziemy uważali. Dlatego słuchajcie, narody, i uważajcie, pasterze ich trzód! Słuchaj, ziemio! Oto Ja sprowadzę na ten lud nieszczęście jako owoc ich namysłów; bo na Moje słowa nie zważali i pogardzili Moim zakonem. Na cóż mi kadzidło, które pochodzi z Saby, i kosztowne korzenie z dalekiej ziemi? Wasze całopalenia nie podobają Mi się, a wasze krwawe ofiary nie są Mi miłe." (Jer. 6,16-20)

Bóg mówi: Posłuszeństwa chcę, kupujecie kadzidła, przynosicie to Mi, jakbyście składali nie wiadomo co, a Mi to w ogóle nie jest miłe, chcę, żebyście posłuchali i zaczęli robić, co do was mówię. A oni mówią: Nie pójdziemy, nie będziemy. I tak postępuje człowiek, ale później, gdzie ten człowiek trafi, jeśli Bóg nie będzie wspierał człowieka, jeśli Bóg nie będzie napełniał człowieka zwycięstwem, pozostanie człowiek sam ze swoim nieposłuszeństwem i z karą za nieposłuszeństwo. Więc ludzie normalnie brną później w grzech, w zło.

W Księdze Ozeasza w 6 rozdziale, 6 wiersz:

„Gdyż miłości chcę, a nie ofiary, i poznania Boga, nie całopaleń." (Oz. 6,6)

I znowuż Bóg mówi: Miłości chcę, nie ofiary, posłuszeństwa, miłości. Pomyślmy, czy my słuchamy się Boga i robimy to, co On do nas mówi, czy miłujemy Go za wszystko, co On nam uczynił? Bóg mówi: Ja nie chcę waszych ofiar, ja nie chcę waszych poświęceń, ja chcę waszego posłuszeństwa, abyście czynili to, co jest w Słowie Bożym zapisane, co Duch Święty mówi do was i jest to prawdziwe. Zobaczcie, ilu ludzi nie słucha się Boga i myślą sobie, że są chrześcijanami, to jest aż nieprawdopodobne do jakiego oszukania doszli ludzie, że są w stanie uwierzyć, że są chrześcijanami, nie słuchając się Boga, nie miłując Boga tak, żeby Bóg był we wszystkim. A więc do takiego stanu doprowadził diabeł obecnie wierzących ludzi, ale nigdy Kościoła nie doprowadzi do takiego stanu. Kościół stoi na mocnej Skale, a tą skałą jest Chrystus i ona jest niezmienna. Kościół pozostaje zwycięski. To ci, którzy odpuszczają sobie posłuszeństwo, odpuszczają to, żeby mieć serca otwarte na miłość do Boga, by Duch Święty mógł napełniać te serca miłością .Oni żyją gdzieś tam w okolicach, ale nie są na Skale, nie korzystają z tego tak, jak być powinno. Dlatego to, co mówiliśmy też i mówimy, że ci, którzy trwają w Chrystusie, mają zwycięstwo w sercu i w myśleniu, bo taki jest Chrystus, nie chwieją się jak bezbożni i nie myślą, jak ludziom zorganizować fajny czas, bo nigdy, ani Jezus, ani apostołowie, o tym nie myśleli. Oni myśleli, jak uratować ludzi, jak wyrwać ludzi z ciemności, żeby ludzie zaczęli robić to, co do nas należy, a Bóg zadba o wszystko, co jest poza naszym zasięgiem. To, co wiesz, to czyń. Jezus mówi: Kto Mnie miłuje, ten przykazania Moje wypełnia i razem z Ojcem przyjdziemy, i zamieszkamy u niego. A to jest chyba najcenniejsze, najważniejsze dla mnie i dla ciebie.

A więc mamy doświadczenie, w którym musimy umieć sobie zdawać sprawę, że mamy doświadczenie z Bogiem, którego lekceważyliśmy przez wiele lat, pomijaliśmy w swoim codziennym życiu przez wiele lat, a gdy teraz uwierzyliśmy, to lepiej, żebyśmy tego dalej nie robili, abyśmy teraz zwracali uwagę na to, że przecież to jest Bóg Stwórca nieba i ziemi, rzeczy widzialnych i nie widzialnych, Ten, który posłał nam Syna, posłał Ducha Świętego, zważajmy więc na Niego. I cokolwiek czynimy, czyńmy dla Jego upodobania, aby Jemu się to podobało, Bóg to rozezna. Księga Amosa, 5 rozdział od 21 wiersza:

„Nienawidzę waszych świąt, gardzę nimi, i nie podobają Mi się wasze uroczystości świąteczne. Nawet gdy Mi składacie ofiary całopalne i ofiary z pokarmów, nie mam w nich upodobania, a na ofiary

pojednania z tłustych waszych cieląt nie mogę patrzeć. Usuń ode Mnie wrzask twoich pieśni! I nie chcę słyszeć brzęku twoich harf. Niech raczej prawo tryska jak woda, a sprawiedliwość jak potok nie wysychający!" (Am. 5,21-24)

Znowuż Bóg mówi, że bardziej Mu zależy na prawie, na prawości, na sprawiedliwości, niż na tych wszystkich pieśniach, modlitwach, ofiarach. Skierowuje to słowo do Izraela, ale też ten sam Bóg jest wobec nas tym samym Bogiem, a więc pomyślmy: Prawość i sprawiedliwość panujące między nami z powodu Boga, aby Bóg był uwielbiony w zborze, aby Bóg był uwielbiony w tobie, we mnie osobiście. Ile o tym myślą ludzie wierzący? Myślę, że wielu w ogóle nie myśli o tym. Myślą o sobie, o swoich pozycjach, o swoich stanowiskach, o swoim zadowoleniu, o swoim zaspokojeniu, o tym, żeby tak było i tak. I powoli świat wchodzi jak tyran do głowy, do serca, do działania, przejmuje władzę i zaczyna człowiek myśleć powoli coraz bardziej jak świat, szukać tego, co świat szuka. I co to jest? Uwielbienie Boga czy diabła, który jest władcą tego świata? Właśnie chodzi o to, żeby tak nie było. A więc Bóg pokazuje, czego chce od nas, od ciebie i ode mnie: Najpierw złóżmy Mu posłuszeństwo, czyńmy to, co jest prawe, okazujmy sprawiedliwość, nie stając po jednej, po drugiej, po trzeciej, czy po czwartej stronie, ale stojąc po stronie Boga, aby Bóg był uwielbiony między nami, bo przed Synem Bożym zegnie się wszelkie kolano na niebie, na ziemi i pod ziemią, i to jest sprawa najważniejsza.

Pamiętamy, jak Pan Jezus mówi też w Ewangelii Mateusza, 9 rozdziale 13 wierszu:

„Miłosierdzia chcę, a nie ofiary." (Mat. 9,13)

Miłosierdzia chcę. Czy nie wiecie, co to znaczy: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary? A więc znowuż pokazane jest, że Bóg chce najpierw, abyśmy Go naśladowali, żebyśmy żyli dzięki Niemu i zachowywali Słowo Jego w sercu swoim, żebyśmy byli ludźmi, którzy Go miłują z całego serca, z całej myśli, duszy i siły, a bliźniego swego jak siebie samego. Zwróćcie uwagę, my musimy paść na kolana, mamy twarde karki, Izrael miał twardy kark, my też mamy twarde karki i ciężko nam paść na kolana przed Bogiem i przyznać się, powiedzieć: Panie, zbaw mnie, ratuj mnie od tego, kim ja myślę, że sobie jestem. Pomóż mi zrozumieć, co dałeś mi w Swoim Synu, żebym mógł ustąpić i zacząć żyć jak zwycięzca, idąc za Panem, gotowy na wszystko, cokolwiek Ojciec dla mnie przygotował, z wdzięcznym sercem, należąc do Niego.

List do Hebrajczyków, 13 rozdział i 16 wiersz:

„A nie zapominajcie dobroczynności i pomocy wzajemnej; takie bowiem ofiary podobają się Bogu." (Hebr. 13,16)

A więc to się podoba Bogu najpierw: dobroczynność, pomoc wzajemna. Piękne zadanie dla mnie i dla ciebie jako dziecka Bożego. Żyć w ten sposób właśnie – posłuszni Bogu, miłujący Boga, prawi i sprawiedliwi, czyniący dobro sobie nawzajem w sposób miły Ojcu naszemu w niebiesiech. Pokonany diabeł, zwyciężona cielesność, Chrystus uwielbiony w Kościele. Po to przyszedł Duch Święty, aby chwała Jego była widoczna, abyśmy wygrali, o to właśnie jest zmaganie. Wróg chce ograbiać Kościół z tej chwały, z uwielbienia, a my powinniśmy stać silnie, aby tego nigdy nie zbrakło w nas i pośród nas.

W I Liście Piotra w 2 rozdziale w 5 wierszu:

„I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa." (I Piotra 2,5)

Jakie to są duchowe ofiary, przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa? Pamiętamy List do Galacjan? Owoc Ducha Świętego – to jest ofiara miła Bogu. Może przeczytajmy, tak jak Paweł je zapisał, 5 rozdział, 22 wiersz:

„Owocem zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość." (Gal. 5,22-23)

I więcej jeszcze jest. Składajmy to Bogu. To jest piękne, Boży ludzie. Po to się uczymy Chrystusa, żeby osiągnąć dojrzałość, żebyśmy byli świadomi tego, dla kogo my tu żyjemy, bo mimo wszystko długo nie puszczamy tego, że żyjemy dla siebie, długo nie puszczamy tego. Lata mijają i ludzie żyją dla siebie. A potrzeba czasu, żeby jak najszybciej żyć dla Pana i Kościoła, poświęcając siebie i znajdywać w tym radość tak, jak Chrystus. A więc to jest miłe Bogu.

Kiedy Dawid zgrzeszył, później modli się i mówi: Duchem skruszonym nie wzgardzisz, o Boże. Tak ważne jest właśnie, żebyśmy mieli świadomość, że z powodu Boga tu jesteśmy. Ja wiem, że toczy się wielka wojna o to, że diabłu udało się wkraść i w ten sposób naprowadzać ludzi, że ludzie są skupieni na sobie. A tego nie może być, musimy być skupieni na Panu, On jest Tym, na którego patrzymy i w którym widzimy naszą nadzieję, że wygramy, pokonamy wroga kolejny raz, pójdziemy dalej, zdobędziemy następne miejsce, będziemy silniejsi, coraz silniejsi w Panu, coraz bardziej świadomi tego, po co tutaj jesteśmy i będzie nam łatwo się komunikować i podejmować zdrowe, dojrzałe decyzje. Bo to jest czas, żeby Kościół był silny, zdecydowany, prawy, poddany Bogu, uwolniony od swego „ja", gdzie jeden za drugiego gotów będzie życie położyć, aby Jezus tylko był uwielbiony, aby chwała ta była widoczna, a więc to jest piękne i to jest chwalebne. W Psalmie 147, wiersz 11 czytamy:

„Pan ma upodobanie w tych, którzy się Go boją, którzy ufają łasce Jego." (Ps. 147,11)

Pan ma upodobanie w tych, którzy się Go boją, którzy ufają łasce Jego. A więc mamy określone i to w wielu miejscach to, że nim przychodzimy, modlimy się do Niego, śpiewamy Mu pieśni, to zobaczmy, czy my Go miłujemy. To nie chodzi o jakieś wybujałe uczucia, chodzi o to, czy jesteśmy Mu posłuszni z powodu tej miłości, czy On jest dla nas Bogiem, którego czcimy w duchu i prawdzie, czy On jest dla nas Decydentem w sprawie naszego życia i śmierci, czy nie? Czy jesteśmy szczęśliwi, że Bóg jest naszym Ojcem?

Ewangelia Jana 13 rozdział. I o to tu głównie chodzi, żebyśmy mogli to też zobaczyć, jak Jan pisze: Mówię wam młodzieńcy, gdyż zwyciężyliście złego. To jest właśnie to, żeby należeć do Boga, żeby Go czcić. I co tu czytamy w tym 13 rozdziale od 31 wiersza. Chodziło o Judasza, kiedy Jezus powiedział: Idź, i wtedy diabeł wstąpił w Judasza:

„A gdy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz został uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg został uwielbiony w Nim." (Jana 13,31)

Jezus postąpił zgodnie z tym, co powiedział do Niego Jego Ojciec: Tak musi być. Jezus bierze w tym pełny udział i doprowadza do zakończenia misję apostoła Judasza i wydaje go diabłu, a on idzie zdradzić Jezusa i wszystko później toczy się, co miało się stać – Jezus jest opluty, wyszydzony, wykpiony i pobity, zaprowadzony na krzyż i umiera na krzyżu, biorąc na Siebie nasze grzechy. Ale On sam idzie za tym, On sam podejmuje też te decyzje, mówi: Ja Sam daję je, nikt Mi go nie odbiera, Ja Sam poddaję się, idę zgodnie z zamysłem Mego Ojca, czyniąc to, co w tym kierunku zmierza. On pracuje w tym kierunku, aby tak się stało, chociaż wie, do czego zmierza. A więc w ten sposób uwielbia Boga, czyniąc to, co chce

Ojciec, wiedząc, do czego to zmierza dalej, czyni to i nie myśli tego zmienić. To jest piękne. Obyśmy wszyscy mieli Ducha Chrystusowego, żebyśmy byli szczęśliwi, poddając się woli Ojca, wiedząc, że to może nas kosztować cierpienie. Tu u Jezusa to, czego my nie poniesiemy – włożenie naszych grzechów na Niego. 14 rozdział i 13 wiersz:

„I o cokolwiek prosić będziecie w imieniu Moim, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu." (Jana 14,13)

Tak drogocenna dla mnie i dla ciebie informacja, Jezus mówi: Gdy my trwamy w Nim, a On trwa w nas, to gdy my Go prosimy, to On to uczyni, aby Ojciec był uwielbiony. Wszystko z myślą o Ojcu. W 17 rozdziale Ewangelii Jana, od 4 wiersza:

„Ja Cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które Mi zleciłeś, abym je wykonał." Widzicie, wielu ludzi uwielbienie łączy ze śpiewaniem i wtedy mówi: My dzisiaj uwielbialiśmy Boga, podczas gdy to się łączy z życiem, z posłuszeństwem, z wypełnianiem woli Boga, z okazywaniem miłosierdzia, sprawiedliwości. To jest uwielbienie Boga, kiedy my prowadzimy życie godne Boga. A wtedy te czyste serca i nieobłudne wargi mogą śpiewać pieśni pochwalne, bo to jest prawda wtedy, mówiąca o tym, że człowiek ten żyje w ten sposób właśnie, w jaki przychodzi, aby śpiewać Bogu, aby Go chwalić. ***„A teraz Ty Mnie uwielbij, Ojcze, u Siebie samego tą chwałą, którą miałem u Ciebie, zanim świat powstał. Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata; Twoimi byli i Mnie ich dałeś, i strzegli Słowa Twojego."*** Wiecie, że my jesteśmy często jak małe dzieci, którym w końcu dorośli, rodzice, mówią: No, czas już na dojrzałe życie, a dziecko mówi: Nie, nie, mi się wcale tak nie śpieszy do dojrzałego życia, mi się całkiem dobrze żyje, naprawdę nie musicie się tak przejmować, jeszcze mogę dłużej tak żyć. A rodzice mówią: Nie, nie, ty już jesteś dorosły, ty już musisz zacząć prawidłowo funkcjonować. Też dorastamy i Bóg mówi: Już czas, już czas robić konkretne kroki w podążaniu za Mną, nie myśląc sobie o tym, jak sobie w życiu poradzić w świecie, a obok tego coś z Bogiem poradzić. Tylko zupełnie odwrotnie – w jaki sposób być z Bogiem, aby Go uwielbić, żeby oddać Mu chwałę tak, jak On mówi. A więc niech tak się dzieje, niech Duch Święty ma piękną pracę do wykonania z tobą i ze mną, bo kogo Duch Święty prowadzi, ten jest dzieckiem Boga, a więc ustępujmy Bogu coraz więcej. Nauczmy się cenić, że On wie, co jest najlepsze, a my się możemy tego od Niego nauczyć. ***„Teraz poznali, że wszystko, co Mi dałeś, od Ciebie pochodzi; albowiem dałem im słowa, które Mi dałeś, i oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, i uwierzyli, że Mnie posłałeś. Ja za nimi proszę, nie za światem proszę, lecz za tymi, których Mi dałeś, ponieważ oni są Twoi; i wszystko Moje jest Twoje, a Twoje jest Moje i uwielbiony jestem w nich."*** (Jana 17,4-10)

Uwielbiony jestem w tych, których Mi dałeś. Chwała Bogu! To jest piękne. Byliśmy jak dzieci, bawiliśmy się jak dzieci, ale wyrośliśmy. Skoro Bóg daje nam tyle pokarmu, to znaczy, że jesteśmy już dorośli, bo tylko dorośli są w stanie trawić tyle pokarmu, dzieci nie byłyby w stanie tego znieść, za dużo. Skoro kosztujemy i smakuje nam, to Bóg pociąga nas jeszcze dalej do tego, żeby On był uczczony tak, jak jest godzien, żeby była w nas śmiałość, odwaga, determinacja, aby nie iść inaczej, jak tylko tak, jak to Słowo Boże do nas mówi. Ewangelia Jana 8 rozdział 54 wiersz:

„Odrzekł Jezus: Jeżeli Ja siebie chwalę, chwała Moja niczym jest. Mnie uwielbia Ojciec Mój, o którym mówicie, że jest Bogiem waszym." (Jana 8,54)

Jak więc Ojciec uwielbia Syna? Miłuje Syna. Wszystko dał Swemu Synowi. Ogłasza z nieba: Oto Syn Mój umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie. Ojciec uwielbia Syna, napełniając Go tym wszystkim. Tak, jak Ojciec ma życie w Sobie, Sam w Sobie, tak dał Synowi, aby miał życie Sam w Sobie.

A więc zobaczcie, jakie uwielbienie. Jezus mówi: Mnie uwielbia Ojciec Mój.

Księga Objawienia 5 rozdział. Widzimy tutaj po wykonanym zadaniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, jako Baranka Bożego. od 6 wiersza:

„I widziałem pośrodku między tronem a czterema postaciami i pośród starców stojącego Baranka jakby zabitego, który miał siedem rogów i siedmioro oczu; a to jest siedem duchów Bożych zesłanych na całą ziemię. I przystąpił, i wziął księgę z prawej ręki Tego, który siedział na tronie. A gdy ją wziął, upadły przed Barankiem cztery postacie i dwudziestu czterech starców, a każdy z nich miał harfę i złotą czaszę pełną wonności; są to modlitwy świętych. I zaśpiewali nową pieśń tej treści: Godzien jesteś wziąć księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga krwią Swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu, i uczyniłeś z nich (Sam z nich uczyniłeś) ***dla Boga naszego lud królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi. A gdy spojrzałem, usłyszałem głos wielu aniołów wokoło tronu i postaci, i starców, a liczba ich wynosiła krocie tysięcy i tysiące tysięcy; i mówili głosem donośnym: Godzien jest Ten Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo. I słyszałem, jak wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, mówiło: Temu, który siedzi na tronie, i Barankowi, błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków. A cztery postacie mówiły: Amen. Starcy zaś upadli i oddali pokłon.”*** (Obj. 5,6-14)

Wiemy, że diabła, ani tych zbuntowanych aniołów, już tam nie ma, wypędzeni zostali stamtąd. Nim Baranek wkroczył do Nieba, niebo zostało uwolnione już z tych wszystkich ciemnych rzeczy i teraz wchodzi On i pełna chwała, pełne uwielbienie, wspaniały śpiew niebian chwali Baranka. Nie chcę, żebyśmy byli obciążeni, ale co z nami, jak my chwalimy Baranka? Czy my chcemy Go chwalić jeszcze bardziej codziennym życiem, codziennym rozmawianiem, codziennym działaniem? To jest właśnie wartość, to jest cenne. Kiedy byłem dzieckiem, myślałem jak dziecko, ale kiedy dorosłem, zacząłem myśleć jak dorosły człowiek. Jako dorosły człowiek uważam, że żyję po to, żeby był z tego pożytek. A pożytek to taki, w którym Bóg ma upodobanie. Korzystajmy z tego wszystkiego, co dostaliśmy w Jezusie Chrystusie, aby wygrywać, aby podążać dalej, aby otaczać chwałą, uwielbiać, odziewać w majestat, myśleć, wynosić, sławić, gloryfikować Pana, sławić Go. Zwyciężać to sławić Go. Kiedy idę i zwyciężam, sławię Chrystusa. Sławmy więc Pana zwycięstwem. Pamiętamy Księgę Objawienia: Zwycięzcy, zwycięzcy, zwycięzcy wezmą to wszystko. A więc po to jesteśmy, aby zwyciężać.

W Ewangelii Mateusza 9 rozdział, od 6 wiersza:

„Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy – rzekł do sparaliżowanego: Wstań, weź łoże swoje i idź do domu swego! Wstał tedy i odszedł do domu swego. A gdy to ujrzały tłumy, przelękły się i uwielbiły Boga, który dał ludziom taką moc.” (Mat. 9,6-8)

Radość Chrystusa. Ludzie rozumieją, uwielbiają Boga. Nasze życie ma sens, gdy z naszego powodu ludzie uwielbiają Boga, gdy z twojego, czy z mojego powodu ludzie chwalą Boga. 15 rozdział od 29 wiersza:

„A gdy Jezus stamtąd odszedł, przyszedł nad Morze Galilejskie, wszedł na górę i usiadł tam. I przyszło do Niego mnóstwo ludu, mając z sobą chromych, kalekich, ślepych, niemych oraz wielu innych i kładli ich u nóg Jego, a On ich uzdrowił, tak iż się lud zdumiewał, widząc, że niemi mówią, kalecy odzyskują zdrowie, chromi chodzą, ślepi widzą, i wielbili Boga Izraela.” (Mat. 15,29-31)

Widzieli cuda i wielbili Boga Izraela. Nie mieli pojęcia jeszcze, co Jezus uczyni dla nich, idąc, aby spłacić

ich dług, aby mogli mieć darowane wszystkie swoje grzechy, aby mogli rozpocząć nowe życie i żyć dla Boga, aby Go uwielbiali za nowe życie, żeby Go uwielbiali za to, że dał im wolność, aby żyli już tylko dla Boga. Aby uwielbiali Boga za Jego Syna, za to, co uczynił dla nas, wypuszczając nas na wolność, uwalniając nas od diabła i dając nam prawo do tego, abyśmy zwyciężali, idąc w kierunku wieczności. Nie zrezygnuj ze zwycięstwa, nie rezygnuj z chwały, ponieważ to właśnie uwielbia Boga. Bo Bóg posłał nam Syna Swego, obdarzył Go chwałą, a Jezus, odchodząc, powiedział: Ojcze, tą chwałę, którą Mi dałeś, Ja im dałem, aby oni żyli w taki sposób, żeby dalej ludzie przez nich, przez to życie ich, uwielbiali Boga, żeby byli ratowani spośród różnych wydarzeń tej ziemi, aby nabierali ochoty do zwycięstwa. Wiecie, ile to szczęścia daje, kiedy dowiaduję się, że ktoś pisze, że na podstawie słuchanych tu słów, pokutuje, porzuca grzechy, oczyszcza się, uświęca, przeprasza tych, przeciwko którym zawinił. Wiecie, jakie to szczęście, kiedy zdajesz sobie sprawę, że święte, czyste Boże Słowo dotarło do dobrej ziemi, która gotowa była je przyjąć i ono zaczęło wydawać to, co jest chlubą, chwałą dla Boga. Uwielbieniem dla Boga jest, że ludzie opuszczają swoje grzechy, porzucają swoje stare życie, zaczynają żyć z Jezusem obficie. To jest piękna rzecz.

A więc nie myśl, żeby dalej rezygnować w swojej głowie z tego piękna, rezygnować w swoim sercu z tego piękna. Myśl o tym, że On przeznaczył cię dla siebie, dla Swojej chwały. Myśl o tym, że Bóg ci zorganizował teraz doskonałe, wspaniałe nowe życie, poznając Boga i Jego Syna, Jezusa Chrystusa, abyś mógł być zbawiony, uratowany, żebyś mógł żyć dla Jego chwały, żebyś czynił Boże dobro. Wiesz, jak czynisz to dobro – kiedy normalnie Duch Święty działa, wszystko jest dla ciebie otwarte, jesteś wolnym człowiekiem, masz wszystkie te ziemskie rzeczy zgubione, ani sknera, ani złośliwiec, ani zamknięty, ani cokolwiek, jesteś wolnym człowiekiem i wtedy jesteś dla Boga i wszystko jest dla Boga, jesteś szczęśliwym człowiekiem, że już nie masz tych kajdan na swoich nogach, na rękach, na ustach. To jest uwielbienie Boga za Jego Syna. Życie na wolności, życie w chwale to jest uwielbienie, życie otwarte na wszystko, co jest miłe Bogu, aby On był uwielbiony, wywyższony.

W Ewangelii Łukasza 7 rozdział od 14 wiersza:

„I podszedłszy, dotknął się noszy, a ci, którzy je nieśli, stanęli. I rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię: Wstań. I podniósł się zmarły, i zaczął mówić. I oddał go jego matce. Wtedy lęk ogarnął wszystkich, i wielbili Boga, mówiąc: Prorok wielki powstał wśród nas i Bóg nawiedził lud swój." (Łuk. 7,14-16)

Wiemy, że Pan Jezus to wszystko czyni przez Ducha Świętego. I ten sam Duch Święty jest obecny. To my jesteśmy ograniczeni, nie Bóg. To życie po swojemu ogranicza człowieka. Kiedy swobodnie żyjemy, wtedy wiara nasza sięga wszystkiego w Chrystusie i jesteśmy gotowi na to, co On zechce zrobić. Piotr nie był nikim wyjątkowym, gdy powiedział: Srebra i złota nie mamy, ale to, co mamy, dajemy ci. Ale to życie jest dalej, sięgające dalej. Nie myślisz o sobie, jako o jakiejś ograniczonej jednostce, myślisz o sobie, jako o dziecku Boga, które Bóg przeznaczył do życia zgodnego z życiem Jego Syna, którego uwielbia, którego sławi. Mnóstwo miejsc, w których działający Syn Boży powodował w ludziach uwielbienie Boga. Wiecie, że nawet setnik pod krzyżem uwielbił Boga, widząc, co się stało i słysząc Jezusa, powiedział: Zaprawdę, ten był Synem Boga. I w ten sposób uwielbił Boga do końca. Myślę, że i po Szczepanie rozchodzili się ludzie i było między nimi iluś, którzy wielbili Boga, że widzieli śmierć człowieka należącego do Tego, który w tak potężny sposób mógł działać i zachowywać się.

Ewangelia Mateusza, mógłbym czytać wiele jeszcze, bo Jezus mnóstwo rzeczy uczynił takich, po których wielbiono Boga, 5 rozdział od 13 wiersza:

„Wy jesteście solą ziemi; jeśli tedy sól zwietrzeje, czyże ją nasolą? Na nic więcej już się nie przyda, tylko

aby była precz wyrzucona i przez ludzi podeptana. Wy jesteście światłością świata; nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapalają też świecy i nie stawiają jej pod korcem, lecz na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu. Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie." (Mat. 5,13-16)

Wolność, wspaniała wolność. Wolność już nie ograniczona naszym „ja", naszymi ludzkimi ograniczeniami, wolność w Chrystusie, wolność, by ludzie widzący to nowe życie, mogli chwalić Boga w dzień nawiedzenia – jak czytamy: Aby ludzie widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Boga w dzień nawiedzenia, dziękując Bogu, że spotkali na swojej drodze ludzi, którzy nie żyli jak inni, którzy żyli w prawy sposób. Wiecie, jak my potrzebujemy być śmiali, odważni, prawi, nie chwiejący się, nie myślący, że to my ludzi zdobędziemy, ale żyjący w taki prawdziwie pobożny sposób, godny Boga, żeby to, co powiemy, żeby to był Duch Święty. Wiele razy gdzieś człowiek się łapie na głupocie, kiedy gada po ludzku i myśli sobie, że coś osiągnie, a później sam człowiek przeprasza Boga, że próbował ludzi złapać jakąś psychologią, albo czymś tam, zamiast mówić Prawdę, Bożą Prawdę, taką Prawdę dla takiego człowieka na ten czas, którą potwierdzi Ten, kto tą Prawdę powiedział, i stanie się cud, i dokona się Boże dzieło, aby też ludzie chwalili Boga z powodu nas.

Apostołowie szli i też ludzie byli w zadziwieniu, podziwie, gdy patrzyli na Kościół, szanowali Kościół, wiedzieli, że to są ludzie inni, inaczej żyją, pięknie żyją, inaczej są ze sobą, wiedzieli, ile tego piękna – piękna Chrystusa mogą zobaczyć w nich. Dzieje Apostolskie 4 rozdział od 18 wiersza:

„I przywoławszy ich, nakazali im, aby w ogóle nie mówili ani nie nauczali w imieniu Jezusa. Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli im i rzekli: Czy słuszna to rzecz w obliczu Boga raczej was słuchać aniżeli Boga, sami osądźcie; my bowiem nie możemy nie mówić o tym, co widzieliśmy i słyszeliśmy. A oni zagrozili im ponownie i zwolnili ich, nie znajdując nic, za co by ich ukarać, a to ze względu na lud; wszyscy bowiem wysławiali Boga za to, co się stało; bo człowiek, na którym dokonał się ten cud uzdrowienia, miał ponad czterdzieści lat." (Dz. Ap. 4,18-22)

Wiecie, my musimy wierzyć. Słowo Boże mówi: Aby nie było między wami złego, niewierzącego serca, które by odpadło od Boga żywego. Musimy wierzyć w Boga, nie w siebie, nie w ludzką moc, nie w ludzkie możliwości, nie w to, że my zdobędziemy świat, że my zmienimy świat, to Bóg czyni te cuda, to Jezus czyni te cuda. My jesteśmy jak słudzy nieużyteczni, którzy, jeśli zrobimy to, co powiedział Pan, cokolwiek się dobrego z tego wydarzy, to jest tylko Jemu chwała za to. I to jest piękne w Kościele. Kościół żyje w chwale Chrystusa, jest napełniony uwielbieniem Chrystusa za wszystko, i my się cieszymy, kiedy ludzie mogą chwalić Boga za to. I tak Duch Święty mówi: Nie skupiaj się na swojej sile, to nie w sile człowieka Bóg czyni Swoje cuda, to jest siła Boga a nie nasza. Ale my możemy się zamknąć na siłę Boga i próbować iść tylko ciałem, na tyle na ile nasze ciało się zmieści w tym, i wtedy będziemy w sumie po swojemu zadowoleni, ale nie sięgniemy dalej. Sięgajmy dalej. Wiele doświadczyliśmy wspaniałych rzeczy, za które dziękowaliśmy Bogu, ale Bóg ma dalej Swoje działanie, dalej Swoje zwycięstwa, dalej uwielbienie Syna w nas i pośród nas.

W 11 rozdziale Dziejów Apostolskich, od 15 wiersza:

„A gdy zacząłem mówić, zstąpił na nich Duch Święty, jak i na nas na początku. I przypomniałem sobie słowo Pana, gdy powiedział: Jan chrzcił wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym. Jeżeli więc Bóg dał im ten sam dar, co i nam, którzy uwierzyliśmy w Pana Jezusa Chrystusa, to jakże ja mogłem przeszkodzić Bogu? A gdy to usłyszeli, uspokoili się i wielbili Boga, mówiąc: Tak więc i poganom dał Bóg upamiętanie ku żywotowi." (Dz. Ap. 11,15-18)

Wielbili Boga, mówiąc: Także i poganom dał upamiętanie, tak wspaniały Bóg, który nie tylko dla nas miał to, ale i dla wszystkich. I wielbili Boga za tą miłość Jego do ludzi. To jest piękna rzecz – chwalić Boga za to, że On wszystko czyni w tym kierunku, abyśmy mogli żyć i obfitować.

Niech On odbiera chwałę, niech będzie uwielbiony Ten, który czyni Swoje dzieło w nas. Wiemy, że to Duch Święty napełnia nas, że to On czyni to, czego my nie potrafimy. Niech to czyni, niech w nas będzie jeszcze wiele wdzięczności, wiele zadowolenia, wiele niech się jeszcze uczyni dzieł Bożych, które będą mówić o tym, że nasz Bóg jest Wszechmogący, jest pełen chwały i potrafi z grzesznika zrobić świętego, z nienawidzącego – miłującego, z kłamcy – prawdomównego. Będziemy chwalić Boga za Jego dzieło, które się nieustannie dokonuje w nas i pośród nas. Niech będzie uwielbiony Ten, który potrafi o wiele więcej, ale pamiętajmy – Syn uwielbia Ojca, a Ojciec uwielbia Syna, a w Synu jesteśmy i my uwielbieni. Tych, których powołał, tych też uwielbił. Wspaniały Bóg. Nie myśl o sobie jak o człowieku, który żyje na ziemi i ma idee ludzkie. Myśl o sobie jako o dziecku Bożym, które dostało nowe życie od Ojca w niebie i twoje życie jest teraz wartościowe. Nie zamień tego za bzdurne jakieś obiekty ziemskie, żyj dla Boga, żyj dla Jego chwały, myśl o tym, kto cię odkupił, kto ma być uwielbiony, kto chce się w tobie uwielbić i kto chce ciebie uwielbić, wprowadzając cię do Swojej wieczności, do wiecznego miejsca Swojego przebywania – to jest Bóg.

A więc żyjmy w ten sposób, wyrośnijmy z krótkich portek, czy z krótkich spódniczek, zacznijmy chodzić jak kapłani, jak ci, którzy służą Bogu, składając miłe ofiary Jemu, bądźmy jak ludzie, którzy już wiedzą, po co jesteśmy. I niech Bóg da nam łaskę przebaczenia i oczyszczenia, gdzie my Go ograniczamy naszą niewiarą, gdzie my myślimy o sobie: To jest niemożliwe. Zostawmy Bogu to, dla Boga wszystko jest możliwe. A więc ufajmy i z taką wiarą, z taką pewnością Boga, zwyciężajmy wroga, który podważa wszechmoc Boga, miłość Boga, łaskę Boga, dobroć Boga. Wygrywajmy, aby w nas była siła Chrystusa, abyśmy szli spokojnie i jeżeli trzeba będzie coś zrobić, to Bóg będzie miał nas zawsze do dyspozycji – pewnych Boga, świętych, oddanych Jemu, i jeżeli zechce zrobić cokolwiek zechce, to będziemy otwarci, aby zrobił to przez nas i przez to Go uwielbimy. Amen.